

Andrzej Małkiewicz

9 lipca 2022

Wojna energetyczna

Do odstąpienia od agresji miały skłonić Rosję sankcje. Na razie celu tego nie osiągnęły i niewiele jest szans by uczyniły to w najbliższej przyszłości. Przypomnijmy: blokada ekonomiczna Niemiec podczas I wojny światowej przyniosła załamanie gospodarcze, co stało się jedną z głównych przyczyn ich kapitulacji – po 4 latach. A była znacznie bardziej restrykcyjna niż obecne sankcje. Podobnie podczas II wojny światowej pięcioletnia blokada na pewno osłabiła siły III Rzeszy, ale nie doprowadziła do załamania gospodarki. Oczywiście, jest różnica: gospodarka Niemiec w przededniu obu tych wojen była doskonale zorganizowana, nie było w niej takiego bałaganu jak obecnie w Rosji. Za to zakres sankcji jest obecnie znacznie mniejszy niż ówczesnej blokady, a sojuszników Niemcy wprowadzić mieli, ale ekonomicznie niezbyt sprawnych, a Rosja ma dziś w zapleczu Chiny, Indie i szereg innych państw.

Niektórzy liczyli, że w ciągu kilku miesięcy gospodarka Rosji upadnie, kraj pogrąży się w recesji, a Rosjanie zaczną się buntować. Tymczasem rosyjskie ropa i gaz nadal były eksportowane, władzom udało się ustabilizować kurs rubla, nie doszło do deficytu podstawowych produktów, wzrost cen wkrótce wyhamował. Wystąpiły wprowadzić problemy z dostawami, zauważalny jest brak komponentów z Zachodu, część przedsiębiorstw (niewielka) zaprzestała działalności. Rosyjska gospodarka została lekko poturbowana, ale pozostaje stabilna. Katastrofy nie ma. Gospodarka dostosowuje się do nowych realiów. Państwo płaci dostawcom broni, amunicji, paliwa i wojskowym nie w euro albo dolarach, tylko w rublach, które może drukować w miarę potrzeb. Prawdopodobnie dodatkowa emisja spowoduje spadek wartości rubli, ale to już rosyjska gospodarka doświadczała, i jakoś radziła sobie.

Sankcje osłabiają długoterminową konkurencyjność. Na razie ich konsekwencje dotyczą przedsiębiorców, a tylko w małym stopniu konsumentów. Już zaczyna brakować najróżniejszych podzespołów i części zamiennych. To w końcu uderzy w cały przemysł. Ceny znowu zaczną rosnać, popyt spadnie. Będzie plaga bankructw, wzrośnie bezrobocie. Pod koniec roku inflacja sięgnie 20 proc. Analitycy oceniają, że do zimy rosyjska gospodarka w pełni odczuje skutki sankcji. To jednak nie oznacza, że się załame, a do „zaciskania pasa” Rosjanie są przyzwyczajeni.

Przejdę do konkretów. Podstawą gospodarki rosyjskiej jest eksport surowców – głównie petrochemicznych, a także metali. Przypomina w tym kraje nazywane niegdyś „trzecim światem”, bo kraje rozwinięte ekonomicznie zarabiają przede wszystkim na produkcji i usługach. A kraje najbogatsze, jak Szwajcaria, w ogóle niemal niczego nie wydobywają, a jedynie wytwarzają wyroby wymagające najwyższych technologii – jak instrumenty precyzyjne (w tym zegarki, wyroby jubilerskie), lekarstwa, turbiny,

generatory, silniki (między innymi okrętowe!) oraz zarabiają na usługach – turystycznych, bankowych etc.

Najważniejsze surowce Rosji to ropa naftowa i gaz ziemny. Eksportowane są głównie rurociągami (wszystkie dane za 2020 r.): do państw Europy 169 mln ton gazu, do Chin 26 mln ton rocznie. Jednocześnie państwa Europy 111 mln ton otrzymywały rurociągami z Norwegii, 29 mln ton z Algierii, 13 mln ton z innych państw Afryki, 27 mln ton z państw Półwyspu Arabskiego, 23 mln ton z USA. Dla Chin import gazu z Rosji był dopiero na trzecim miejscu, 72 mln ton sprowadzały z państw Półwyspu Arabskiego, 27 mln ton z Turkmenistanu. Ropy naftowej wysyłano do Europy 196 mln ton, do Chin 121 mln ton. Państwa Europy sprowadzały ponadto 67 mln ton z Afryki, 115 mln ton z Półwyspu Arabskiego, 83 mln ton z USA. Nie wymieniam tu wszystkich kierunków importu i eksportu, ale te inne mają marginalne znaczenie, niewielką rolę odgrywa też własna produkcja tych surowców w krajach Europy i w Chinach (*Statistical Review of World Energy 2021*, www.bp.com/content/dam/bp/business-sites/en/global/corporate/pdfs/energy-economics/statistical-review/bp-stats-review-2021-full-report.pdf - dostęp 8 lipca 2022 r.). W Polsce wydobywamy ok. 4 mld m sześć. gazu ziemnego rocznie, co stanowi 20 proc. krajowej konsumpcji.

Państwa Europy już od kilku lat podjęły starania o zmniejszenie uzależnienia od surowców rosyjskich, w tym roku zintensyfikowane. Jest to wiele różnorodnych inicjatyw, wspomnę tylko przykładowo o trzech.

Premierzy Bułgarii i Grecji Kiril Petkow i Kyriakos Micotakis 8 lipca 2022 r. oficjalnie otworzyli budowany od 12 lat 182-kilometrowy gazociąg z Grecji, do którego surowiec dostarczany będzie z Azerbejdżanu. Warto przypomnieć, że to ostatnie państwo było w przeszłości republiką radziecką, ale – podobnie jak trzy państwa bałtyckie – całkowicie uwolniło się od zwierzchnictwa Moskwy (choć niekoniecznie od dziedziczonych obyczajów: m. in. korupcji, nepotyzmu), wiążąc się z Turcją.

Budowę gazociągu planowano zakończyć wcześniej, ale ślimaczyła się, dopiero agresja przeciw Ukrainie spowodowała przyspieszenie prac. Końcowe czynności potrwać jeszcze do jesieni, dopiero wtedy ruszy przesyłanie nim gazu – właśnie gdy będzie najbardziej potrzebny. Popłynie nim 1 mld metrów sześć. gazu rocznie, co stanowi ok. 1/3 zapotrzebowania Bułgarii.

Trwa poszukiwanie innych dostawców do Europy. Przed laty jednym z dużych producentów była Wenezuela, zresztą sojusznik Rosji, ale jej wydobywanie zdemolowała nieudolna gospodarka i amerykańskie sankcje wprowadzone w 2019 r. jako odpowiedź na sfałszowanie wyborów prezydenckich. W obliczu sankcji nałożonych na Rosję Stany Zjednoczone zgodziły się na częściowe poluzowanie sankcji wobec Wenezueli, zezwalając jej na eksport ropy do Europy, jednak pod warunkiem, że Wenezuela nie otrzyma za nią gotówki, tylko spłaci za jej pomocą długi.

Podjęmowane są różne eksperymentalne inicjatywy. Np. największa czeska firma energetyczna ČEZ (České Energetické Závody), zawarła kontrakt z

EemsEnergyTerminal, spółką należącą do koncernu Gasunie, o odbieraniu 7 mld m sześć. gazu z Shell Western LNG poprzez terminal w porcie Eemshaven w Holandii (<https://www.eemsenergyterminal.nl/en/latest-news/reducing-dependence-on-russian-gas-in-the-netherlands> -dostęp 8 lipca 2022 r.).